

Toksyczne dzieci

written by Ewa Kozioł

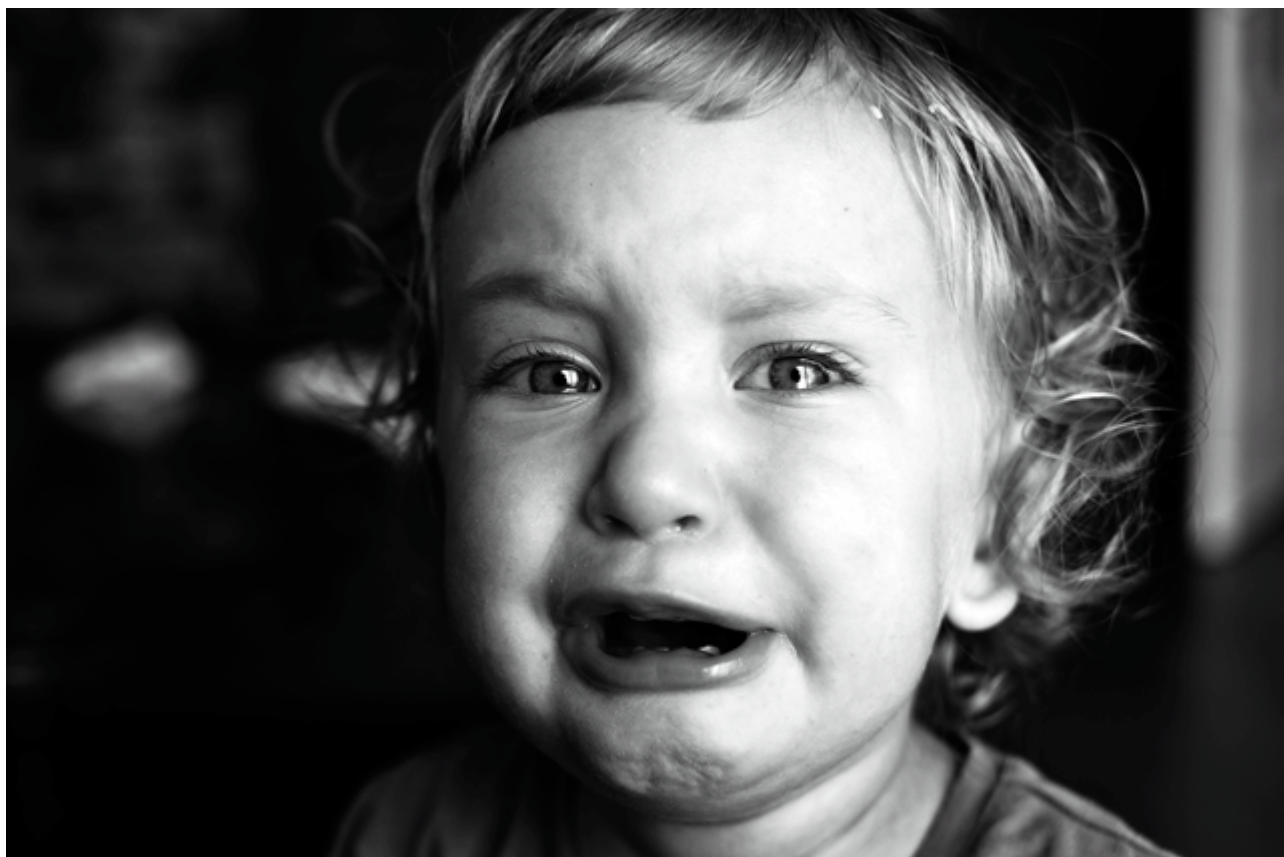
W mediach ciągle reklamują coraz to nowsze szampony dla dzieci, które nie powodują szczypania oczu. Wspaniałe oliwki, kremiki, bąbelki do wanny... wszystko, aby dziecko było całe pachnące i sterylne czyste, bo tak „powinno być”. Wszystko się zmieniło, kiedy pojawiło się moje pierwsze dziecko i dostało wysypki oraz strasznego podrażnienia skóry, stwierdziłam coś jest nie tak...

Producenci chcą byśmy mieli toksyczne dzieci

Szampon Johnson Baby skład: Skład: Aqua, Coco-Glucoside, Sodium Lauroamphoacetate, Sodium Laureth Sulfate, Citric Acid, Lavandula Angustifolia, PEG-80 Sorbitan Laurate, PEG-4 Rapeseedamide, Polyquaternium-10, Polysorbate 20, PEG-150 Distearate, Lactic Acid, Glucose, Tetrasodium EDTA, Propylene Glycol, Sodium Benzoate, Potassium Sorbate, Parfum.

Johnson's Baby – Bedtime lotion Skład: Water, Propylene Glycol, Myristyl Myristate, Oleic Acid, Glyceryl Stearate, Stearic Acid, Polysorbate 61, C12-15 Alkyl Benzoate, Dimethicone, Isopropyl Palmitate, Sorbitan Stearate, Cetyl Alcohol, Stearyl Alcohol, Synthetic Beeswax, Benzyl Alcohol, Carbomer, Methylparaben, Propylparaben, Butylparaben, BHT, Fragrance, Sodium Hydroxide

Oliwka bambino: Glycine Soja, Parafinum, Ethyl Linoleate, Ethyl Oleate, Ethylparaben, Propylene Glycol, BHA, Propyl Gallate, Citric Acid, Parfum, Linalool, Hydroxycitronellal, Eugenol.



Czego większość z nas nie wie, oraz czego i ja nie wiedziałam jest to, że wszystkie te chemikalia **przenikają przez cienką skórę dziecka i wnikają do krwi**. Następnie dostają się do serca, płuc czy mózgu dziecka, który nie jest jeszcze w żaden sposób naturalnie chroniony. Na takiej samej zasadzie działają plastry antykoncepcyjne czy antynikotynowe, na dostarczaniu organizmowi hormonów czy nikotyny bezpośrednio przez skórę. Skoro na dorosłych to działa, sami pomyślcie, jaki duży wpływ musi mieć na niemowlę?

Wracając do produktów dla dzieci. Co poszczególne chemikalia robią z naszymi dziećmi? Odpowiedź jest gorsza niż przypuszczamy.

*„Spośród tysięcy chemikaliów dopuszczonych do obrotu, mniej niż połowa była poddawana testom laboratoryjnym sprawdzającym ich toksyczność... a co najmniej 80% nie posiada żadnych informacji na temat toksyczności rozwojowej i pediatrycznej.”
Harvard School of Public Health (2006)*

Zmiany, jakie te chemikalia wywołują u naszych dzieci są nieodwracalne, zwłaszcza, kiedy ich mózg jest w najintensywniejszej fazie rozwoju. Co gorsza, w ostatnich latach, 1 na 6 dzieci ma problemy neurologiczne. Badacze z Harvardu zidentyfikowali 201 substancji neurotoksycznych w powszechnym użytku, które nie są objęte żadnymi regulacjami mającymi na celu ochronę rozwijającego się mózgu dzieci.

Większość produktów obecnych na rynku jest oznaczona za bezpieczne, pomimo, że nie przeprowadzono żadnych badań pokazujących, że mogą one być szkodliwe. Producenci chcą, byśmy wychowywali toksyczne dzieci?

Skład kosmetyków obecnych w tym poście jest daleki od "bezpieczeństwa". Na przykład *Methylparaben* nałożony na skórę, może reagować z promieniami UVB (pochodzącymi ze słońca) prowadząc do uszkodzenia kodu DNA. Wszystkie parabeny mają średni wpływ na DNA, jednak jeśli nakładasz na swoje dziecko pełno specyfików zawierających parabeny, prawdziwy efekt ich odkładania nie jest znany. O, jeszcze PEG-80 Sorbitan Laurate ma udokumentowaną toksyczność na układ odpornościowy.

Co polecam, są trzy wyjścia:

1. Każde dziecko regularnie zanurzać raz dziennie na kilka chwil w wannie pełnej ropy* (trzymając je za uszy w grubych rękawicach). Sprawdzić, że będziemy mieli toksyczne dzieci.
2. Wydawać ogromnie dużo pieniędzy na śmiesznie małe pojemniczki prawdziwie bezpiecznych produktów.
3. LUB śledzić Zielony Zagonek przez najbliższe 2 miesiące i samemu sporządzić nietoksyczne, bezpieczne produkty dla siebie i swojego dziecka.

***proszę NIE myć dziecka w wannie pełnej ropy!**

Dlatego napisałam książkę EKOnomiczne dziecko-> [Odnajdziesz ją tutaj](#)



Źródło:

Landrigan, P. J. and Grandjean, P. (2006) *Developmental*

neurotoxicity of industrial chemicals. The Lancet, Vol.
368(9553), pp. 2167-2178.